

dr hab. Katarzyna Handzlik-Bąk, prof. UŚ  
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji,  
Instytut Sztuk Plastycznych,  
Uniwersytet Śląski

**Recenzja pracy doktorskiej Nataliyi Zuban: „Oddziaływanie krajobrazu przemysłowego i naturalnego w sferze ceramiki abstrakcyjnej”, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym przez Radę Wydziału Ceramiki i Szkła, Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.**

Pani Nataliya Zuban urodziła się 31 stycznia 1992 roku w Opishnie na Ukrainie. Studiowała na Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuki we Lwowie na Ukrainie, gdzie w roku 2015 uzyskała dyplom magisterski.

Jej dotychczasowy dorobek artystyczny jest imponujący i obejmuje całe spektrum aktywności na polu sztuki. Trzykrotnie była na rezydencji artystycznej w Chinach, Korei Południowej i Niemczech. Ponadto jest dwukrotną stypendystką — otrzymała stypendium prezydenckie na Ukrainie oraz ministerialne w Polsce. Otrzymała również trzy granty artystyczne — dwa na Ukrainie i jeden w Holandii. Uczestniczyła w 11 sympozjach i warsztatach, 9 konkursach międzynarodowych i 17 wystawach zbiorowych. Ma również doświadczenie kuratorskie i organizacyjne przy realizacji warsztatów ceramicznych oraz wystawy porcelany współczesnej na Ukrainie. W roku 2020 we Wrocławiu miała miejsce jej wystawa indywidualna. Jej prace znajdują się w kolekcjach muzeów i galerii w Chinach, Korei Południowej, Francji, Hiszpanii, Ukrainie, Polsce, Niemczech, Turcji i Litwie. Do powyższych osiągnięć można dodać uczestnictwo w 2021 roku w międzynarodowej konferencji ceramicznej oraz udział w 8 publikacjach zwartych i 15 internetowych. Jestem przekonana, że powyższy bogaty dorobek artystyczny z pewnością byłby jeszcze obszerniejszy, gdyby nie pandemia Covid-19, która w minionych dwóch latach uniemożliwiła realizację znacznej części zaplanowanych wystaw, warsztatów i rezydencji artystycznych. Biorąc również pod uwagę aktywny udział doktorantki w prowadzeniu dydaktyki podczas studiów doktoranckich, stwierdzam że Pani Nataliya Zuban jest osobą mocno zaangażowaną w szeroko rozumianą aktywność na polu sztuki.

Podobnie jak w przypadku przywołanego powyżej dorobku artystycznego Pani Zuban, jej praca doktorska jest bogatym i zaangażowanym studium koncepcji twórczej. Doktorantka bardzo rzetelnie, na wysokim poziomie językowym, opisuje zjawisko porzuconych obiektów postindustrialnych.

Zafascynowana ich niecodziennym, nieoczywistym pięknem i zindywidualizowanym charakterem, który został ukształtowany w procesie degradacji — wychodzi, w swoich obserwacjach, poza kontekst architektonicznej użyteczności. Nataliya Zuban zwraca uwagę na walory plastyczne — wizualne zerodowanych budowli. Szuka i odkrywa na nowo kolor, formę, teksturę i fakturę obiektów, w których — wraz z upływem czasu, wpływem czynników atmosferycznych czy degradujących działań człowieka, niekiedy wręcz wandalizmu — odsłaniają się kolejne warstwy architektonicznego palimpsestu. Przygląda się wnikliwie zmieniającej formie, kondycji zabudowy oraz dogłębnie analizuje przeobrażenia porzuconych budynków i konstrukcji przemysłowych podlegających materialnej destrukcji i dezintegracji. Dostrzega w nich dziedzictwo historyczno-kulturowe i upamiętnia je, zatrzymując w formie upamiętniającego artefaktu proces ich rozpadu. Pomimo uniwersalnego charakteru tematu, autorka nie unika wątków „osobistych”, podkreślając związki z bliskim jej otoczeniem — postindustrialnymi obiektami Ukrainy.

Koncepcja pracy Nataliyi Zuban jest dla mnie nie tylko ciekawa, ale i na swój sposób bliska, ze względu na podejmowanie podobnych ideowo tematów — przez kilka lat, pracując nad habilitacją, studiowałam zagadnienie postindustrialnych artefaktów jako inspiracji twórczej, w oparciu o pozostałości fabryki ceramiki w Miostowicach i jej wizualnego dziedzictwa. *„Od prawie 25 lat Miostowickie Zakłady Ceramiczne pochłania las. Przyroda zawłaszcza starą fabrykę, zacierając ślady dawno minionej świetności. W nierównej walce las pochłania hale, piece, młyny, większe i mniejsze porzucone elementy. Użyteczne niegdyś, dziś są ledwie śladem samych siebie. Stworzone przeze mnie artefakty są zapisem pamięci o upływającym czasie, to odbicia zdjęte z prawdziwych form, uratowanych/odzyskanych z gruzowiska Zakładów Ceramicznych, dopowiedziane artefaktami, przywołującymi poprzednią epokę. Są formą notatki, zapisków z przeszłości. To spetryfikowany duch — miniaturowe Pompeje, których codzienność zastygła w wypalanej glinie.”<sup>1</sup>*

Doktorantka, analogicznie dostrzega, że materia gliny daje wręcz nieograniczone możliwości twórczego zapisu. Masa plastyczna będąca częścią natury, z niej wydobyta, po utrwaleniu w pożądanym przez nas kształcie, pozwala na stworzenie paraboli pomiędzy przyrodą, a wytworami człowieka. Jest metaforycznym łącznikiem pomiędzy przeszłością, a terażniejszością. Ma potencjał stawania się kommemoracją.

W ramach pracy doktorskiej pani Nataliya Zuban prezentuje kolekcję czterech cykli pieczołowicie dopracowanych obiektów ceramicznych.

Jako pierwszy przedstawiony jest zestaw pod tytułem „Parts”. Jest najbardziej rzeźbiarskim zbiorem — dużą rolę odgrywa w nim światło, które na równi ze strukturą kształtuje poszczególne obiekty. Formy

---

<sup>1</sup> K. Handzlik, „Artefakty obiektywne / artefakty subiektywne” rozprawa habilitacyjna, ASP Wrocław 2019.

zdają się najbardziej monumentalne (w kontekście pozostałych cykli). Pomimo że prace (oprócz jednego obiektu) rzeczywiście są większe od przedstawionych w pozostałych cyklach, to wrażenie ich formatu nie wynika z fizycznej wielkości. To rodzaj siły drzemiącej w nadanej im przez autorkę formie. Sprawiają wrażenie elementów potężnych niegdyś budowli, których pamięci strażnikami stały się po zniszczeniu konstrukcji przez nieubłagany czas. Wpisują się tym samym niemal w kontekst historycznej kolekcji muzealnej prezentującej pozostałości starożytnych czy też średniowiecznych budowli — „ostańców”, kamiennych odłamków.

Drugi cykl prac „Surfaces” już tytułem sugeruje odmienną formę. Jest lżejsza, bardziej krucha i dekoracyjna. Sprawia wrażenie pozorowanej przypadkowości. W cyklu nie wyczuwam spójności formalnej. To raczej opowieść o odkryciach polichromicznych w starych budowlach, gdzie fragmentarycznie zachowały się odmienne w swym charakterze dekoracje ścian. Najbardziej intrygująca jest w nim, pojawiająca się w niektórych pracach przypadkowość koloru powierzchni. Przyzwyczajeni, że czynniki naturalne wyplawiają barwy, a większość architektonicznych pozostałości przyjmuje neutralny kolor tynku czy zaprawy w różnych odcieniach szarości lub beżu — na widok incydentalnego koloru w takiej przestrzeni, naturalnie ożywiamy się emocjonalnie. Pozostałe gdzieś tam niewielkie barwne plamy przyciągają wzrok i skłaniają do wyobrażenia sobie całości budowli w jej pierwotnej odstonie. Jest to o tyle interesujące, że z jakiegoś powodu wciąż ponawiane i udoskonalane są próby kolorowania starych, czarno-białych filmów czy zdjęć. Jakbyśmy genetycznie nie byli w stanie pogodzić się z brakiem koloru w otaczającej przestrzeni, ale przede wszystkim jakbyśmy nie potrafili powściągnąć naturalnej ciekawości prowadzącej do sprawdzenia, czy proponowany nam monochromatyczny przekaz, ukazuje taki sam świat jak ten, w którym egzystujemy w chwili obecnej. Z tego punktu widzenia w całości pracy pani Zuban nie mogło zabraknąć i powyższego wątku, jako dopełniającego artystycznej opowieści o porzuconych budynkach postindustrialnych.

Trzecią „kolekcją” Zuban wprowadza nas w intrygujący świat przemiany wytworów człowieka w formy ponownie zawłaszczone przez naturę. Jak w dobrze skonstruowanej powieści wątek zostaje umiejętnie rozwinięty, a my, z coraz większym zaangażowaniem czytamy wciągającą fabułę. Obserwowanie jak przyroda stopniowo wchłania porzucone przez nas — niegdyś tak ważne — miejsca, jest absolutnie fascynujące. Wielość emocji jakie budzi wejście w postindustrialną przestrzeń pofabrycznych budynków i obserwowanie jak zmienia się na naszych oczach, tak zdawałoby się potężna konstrukcja architektoniczna — jest niezwykła. Takie też niezwykłe, najbardziej organiczne ze wszystkich proponowanych przez doktorantkę grup obiektów, są te zatytułowane „Found objects”. Rozedrgane, naturalistyczne, bogate „biologicznie”, obrazują cichą potęgę natury, która z całym spokojem, powoli, z początku niemal niedostrzegalnie adaptuje to, co człowiek wyrwał z jej łona. W pracach tych zarówno kolor jak i faktura imitująca tkankę bliżej nieokreślonego porostu są nie tylko atrakcyjne wizualnie, ale stanowią świadectwo doskonale opracowanej receptury technologicznej dającej zamierzony efekt

powierzchni betonu pochłanianej przez czas i przyrodę. Nataliyi Zuban udało się stworzyć piękne, paradoksalnie subtelne ceramiczne formy obrazujące powyższe zagadnienie.

Finałem pracy artystycznej jest czwarta grupa obiektów, będących zwieńczeniem założenia. Koncepcja opowiedzenia za pomocą medium ceramicznego o idei przejścia pomiędzy krajobrazem przemysłowym, a naturalnym, została zgrabnie podsumowana artystycznie. Prezentowane dzieła są dla przeciętnego widza obrazem zerodowanego budulca, wywołującego na pierwszy rzut oka złudzenie częściowo zniszczonej lecz wciąż trwałej formy. Dopiero po bliższym zapoznaniu się z obiektami, wyraźnie widać, że formy te są rodzajem kruchej — jak nazywa je sama autorka — „wydmuszki”. Dostrzegalne naruszenie powierzchni w postaci powstałych w procesie kształtowania i utrwalania nieregularnych otworów uświadamia nam ich niezwykłą kruchość. Jest ona ukryta pod pozorną, wywołaną kształtem, strukturą i kolorem rzekomą trwałością obiektów. To kwintesencja stanowiącego kanwę całej pracy doktorskiej zjawiska przenikania się światów człowieka i natury.

Z pewnością działania pani Zuban stanowią próbę ukazania poprzez własne doświadczenie twórcze niesłabnącej siły sztuki abstrakcyjnej. Nie mniej jednak patrząc na przedstawione prace mam nieodparte wrażenie, że jest to sztuka tylko częściowo abstrakcyjna i bezprzedmiotowa. Naśladując twory natury ukształtowane przez erozję obiektów zbudowanych przez człowieka, odwołuje się raczej do naśladownictwa form. Autorka zwraca uwagę na abstrakcję bardziej w sposobie myślenia, w koncepcie stworzenia paraboli pomiędzy obiektami ceramicznymi, a dziedzictwem architektonicznych obiektów przemysłowych. W dalekich echach przywołuje na myśl twórczość „malarzy materii” — Tapiesa czy Burriego. Którzy poprzez szczególne „zbliżenie się” do materii, fragmentu, destrukcji ukazują świat tyleż realny, co abstrakcyjny. Efemeryczny i równocześnie trwały. Można więc zaryzykować tezę, że prace pani Zuban są na swój sposób realistyczne — korelują i imitują.

Tu warto przywołać postać Krystyny Cybińskiej wybitnej artystki i profesor Wydziału Ceramiki i Szkła Wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jednym z motywów przewodnich jej sztuki stał się kamień. Jej realizacje nawiązujące do form natury w sposób niezwykle prawdziwy oddają jej pozawidzialną istotę — siłę, pierwotność, chłód — Cybińska doskonale obrazuje bezpośredniość natury z jej namacalną potęgą. Jeśli powstaje ceramiczny kamień, to treścią jego nie jest gładkość, czy szorstka faktura lecz, co najwyżej, fascynacja nimi jako widzialnymi zwiastunami idei kamienia — ponadczasowości trwania w ciszy. W moim przekonaniu cykl prac doktorskich Nataliyi Zuban nawiązuje do tej „widzialnej idei kamienia”. Wpisuje się też w nurt ceramiki którą określiłabym mianem „imitatora rzeczy”, ponieważ spełnia trzy kategorie w kontekście imitatio: imitację rzeczy naturalnych, imitację rzeczy stworzonych (przedmiotów), imitację czyli obrazowanie stanów, pojęć czyli ogólnie ujmując abstraktu niematerialnego, bezcielesnego, „idei czystej — z wyobrażenia — łącząc je wszystkie w spójną wypowiedź artystyczną. Z pietyzmem i kunsztem konstruując formy obrazujące uniwersalne zjawiska.

Zamykając część poświęconą samym pracom warto wspomnieć o samym sposobie prezentacji dzieła. Wszystkie prace w cyklach zostały sfotografowane w określonym kontekście, umieszczone w przestrzeniach postindustrialnych wpisują się w ich charakter jednocześnie nie tracąc walorów własnych. Są to formy z jednej strony dopełniające wybrany przez autorkę krajobraz, z drugiej ich charakter jako dzieł artystycznych jest absolutnie niezależny i jestem przekonana, że z równym powodzeniem mogłyby zaistnieć w „czystej” przestrzeni galerii, poza dekoracjami zdegradowanego środowiska architektonicznego — nie tracąc niczego ze swej atrakcyjności estetycznej. Sądzę, że ich treść została tak wpisana w stworzoną przez autorkę formę, iż „relokacja” nie odebrałaby wagi ideowej. A zatem koncept Zuban sprawdza się w zmieniających się kontekstach przestrzennych, co dowodzi wysokiego poziomu dzieła.

Podkreślenia wymaga szczególnie rzetelna praca badawcza nad aspektami technologicznymi stosowanych komponentów, która poprzedziła działania stricte twórcze. Doktorat Natalii Zuban jest nieczęsto spotykanym, acz intrygującym przykładem wnikliwych i samodzielnych badań możliwości materii, mających pozwolić na świadome kształtowanie materii, uzyskiwanie zamierzonych i pożądaných efektów wizualnych — docieranie poprzez eksperyment do wirtuozerii technologicznej. Swoją pracą doktorantka udowadnia, że materia jej „słucha”. Autorka ma wysoką świadomość medium, bardzo dobre umiejętności kształtowania formy oraz sprawnie porusza się pomiędzy formą, fakturą, teksturą powierzchni, a jej kolorem. Przywołuje to na myśl słowa, wspomianej już wcześniej, prof. Krystyny Cybińskiej : „Warsztat jest językiem sztuki”.

W swojej pracy teoretycznej Natalia Zuban w umiejętny, rzetelny i świadomy sposób wprowadza nas w świat indywidualnych artystycznych inspiracji. Przedstawia pracę i postawy twórcze ważnych dla niej artystów — przewodników. Nie ucieka się jednak do łatwych cytowań i podejmuje wysiłek wyrażenia opinii poprzez własną, autorską refleksję. Szczere zainteresowanie określonymi działaniami na polu sztuki skłania doktorantkę do subiektywnej analizy. W pracy teoretycznej przedstawia pogłębiony namysł nad psychofizycznymi aspektami odbioru sztuki, odwołując się do ikonicznych opracowań naukowych i autorytetów w dziedzinie percepcji i psychologii. Opowiada w sposób metaforyczny o rozpadzie, przemianie konstrukcji stworzonych przez człowieka, procesie powracania do natury, a zatem wiecznie odradzającego się cyklu wydobywania z natury i przekształcania materii, a następnie jej nieuniknionego powrotu do przyrody. Paradoksalnie sama nie poddaje się żywiołowemu działaniu, lecz precyzyjnie konstruuje technologiczne fundamenty swojej pracy artystycznej. Testowanie gliny w niezliczonej formie różnorodnych eksperymentów staje się podwaliną dzieł autorki, które mają wyzwalać w odbiorcy swobodne ciągi myślowych skojarzeń.

Odnoszę wrażenie, że rozmiłowana w procesie eksperymentu technologicznego, doktorantka poddaje widza własnemu eksperymentowi. Zakładając, że nasze zindywidualizowane odczucie nałoży się na jej eksperyment technologiczny — dokonuje tym samym badania naszej indywidualnej percepcji.

### **Konkluzja**

Praca doktorska pani Nataliyi Zuban zatytułowana: „Oddziaływanie krajobrazu przemysłowego i naturalnego w sferze ceramiki abstrakcyjnej” jest oryginalnym dziełem twórczym, o wysokim poziomie artystycznym i technologicznym stworzonym z dużą świadomością. Zarówno część teoretyczna jak i artystyczna tworzą spójny obraz wiedzy i umiejętności doktorantki predestynując ją do samodzielnej pracy twórczej. Po przeanalizowaniu jej rozprawy i dorobku twórczego oraz praktyki zawodowej w dziedzinie sztuki z pełnym przekonaniem rekomenduję uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

